Nr. 118. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 19 maja 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie [illegible] Mk., z dosławą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 26 Mk (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Groźna sytuacya na Śląsku Ciesz.

Groźna sytuacya na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn 16. maja.

Sytuacya na Śląsku Cieszyńskim z dniem każdym staje się groźniejszą. Liczba wyrzuconych z pracy i mieszkań robotników polskich i ich rodzin wzrasta. Zamachy czeskich band mnożą się. Nie pomogły żadne próby porozumienia się robotniczych organizacyi polskich i czeskich. Pomimo wszelkich zapadających uchwał i obietnic przywódców czeskich — bandy rozbójników i przebranych legionarzy, przy współudziele czeskiej żandarmeryi, szaleją dalej. Niema dnia, któryby nie przynosił nowych dowodów bestyalstwa i gwałtów rozbójniczych band czeskich nad ludnością polską. Winę za to ponosi całkowicie Międzynarodowa Komisya Plebiscytowa, która swoją stronniczością na korzyść Czechów i tolerancyą gwałtów na ludności polskiej rozzuchwaliła rozbójnicze bandy czeskie tak, że dziś nie może już poskromić ich. Na wszelkie przedstawienia i najsłuszniejsze żądania polskie Komisya Aliancka była głuchą na gwałty band czeskich — ślepą. Pozostała nią i wtedy, gdy tysiące wyrzuconych gwałtem z pracy i mieszkań robotników polskich zapełniło baraki cieszyńskie.

Nic więc dziwnego, że rozzuchwalone bandy rozbójników czeskich szaleją dalej. Cóż robi Międzynarodowa Komisya administracyjna w Karwinie? Oto **komisarz rządu czeskiego przy Komisyi wzywa bojówki z Mor. Ostrawy i poleca im napadać na żandarmeryę polską.** A gdy jednego z bandytów Sefczyka, który w czasie napadu strzelał do polskiej żandarmeryi, ujęto i osadzono w areszcie we Frysztacie, to członek tej komisyi francuski kapitan Filippo uwolnił bandytę z aresztu i odwiózł go do Czechów osobiście, aby go jaka przygoda nie spotkała: przyjaciel przyjacielowi okazuje przyjacielską usługę. Ten sam kap. Filippo na żądanie bandytów czeskich polecił burmistrzowi w Łazach rugować rodziny robotników czeskich, wydalonych z pracy.

I choćby p. hr. de Manneville jaknajgłośniej wołał, że pod moimi rządami panuje ład i porządek, to jeszcze głośniej rozlega się głos wyrzucanych i katowanych robotników polskich: „Panie hrabio de Manneville, pański kapitan i członek Międzynarodowej Komisyi administracyjnej w Karwinie stoi w jednym rzędzie z najgorszymi wyrzutkami społeczeństwa i współdziała z bandytami czeskimi, polecając im popełniać gwałty na ludności polskiej“.

Zamiast godnie wypełniać te zaszczytne obowiązki, jakie mu powierzono, kap. Filippo współdziała z bojówkami czeskimi, które się składają z najgorszych jednostek: złodziei, bandytów, kryminalistów, morderców. Kap. Filippo szukał odpowiedniego towarzystwa, szukał dotąd, aż je znalazł. I teraz stara się dać jak najwięcej dowodów, że wart jest tego towarzystwa, że stracił zupełnie honor, wstyd i ambicyę, że nie jest wart czyścić tego munduru, który na sobie nosi.

To też nie tu na Śląsku miejsce dla niego. Dla takich jak kap. Filippo — miejsce w afrykańskim legionie. Tam powinien udać się wraz z Sefczykiem i innymi wyrzutkami społeczeństwa ludzkiego, tam dla takich jest miejsce! I dopóki takimi ludźmi Komisya Międzynarodowa będzie obsadzać odpowiedzialne stanowiska, dopóty bandy czeskie szaleć będą.

Pomimo wszelkich zapewnień Komisyi Alianckiej, pomimo największej lojalności i usilnych starań rządu polskiego i Rady Narodowej i jej nawoływań ludności polskiej do cierpliwości i spokoju — położenie na Śląsku Cieszyńskim nie tylko się nie zmieniło, ale staje się co raz gorszem. Wszelkie próby i usiłowania pokojowego załatwienia sprawy wyczerpaliśmy i obecnie **nie pozostaje nam nic innego, jak tylko najbezwzględniejsza samoobrona!**

Dość gwałtów i mordów!

—o—

Orgie czeskie na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN. 17. maja. (Pat.) Nadeszły tu z Orłowej autentyczne informacye o potwornych szczegółach masakry jaką w sobotę urządziły w Orłowej bandy czeskie. **Aresztowały one 20 osób z inteligencyi polskiej** i uwięziły na strażnicy pożarnej. Za całość tych osób odpowiedzialny był burmistrz. Obstawił on strażnicę żandarmeryą, ta jednakże w południe odeszła. **Wtedy tłum rzucił się na uwięzionych, wywlókł ich i puszczał kolejno wśród szpaleru ustawionych Czechów, którzy więźniów bili kijami.** Gdy poszczególne osoby padały, podnoszono je, pędzono dalej i bito. Najbardziej **znęcano się nad delegatem rządu polskiego przy komisyi węglowej, inżynierem Kiedroniem**, którego pobito do krwi. Poraniony wydarł się i biegł do kościoła, Czesi dopadli go jednak na schodach **i tak go pobili, że stracił przytomność.** Nieprzytomnego bito dalej. Inżynier Kiedroń leży obecnie w szpitalu w Orłowej, **ma pięć ran na głowie.** Również ciężko pobito kuratora zboru ewangielickiego **Aroswalda**, dalej pobito księgarza **Nowaka i wrzucono go do potoku** a p. **Błahata** wyciągnięto z powozu orszaku weselnego i pobito. Równocześnie napadnięto na bursę polską. Wychowanków pobito i uwięziono. Wkrótce wypuszczono ich, wieczorem jednak nowe bandy napadły na bursę i wychowanków rozpędziły. Podczas wszystkich tych zajść **żandarmerya czeska zachowywała się biernie a wojska koalicyjne wcale nie pokazały się.**

CIESZYN. 17. maja (Pat.) Grono nauczycielskie Gimnazyum im. Króla Jana Sobieskiego, na wieść o niesłychanym gwałcie czeskim dokonanym na młodzieży i nauczycielach gimnazyum polskiego w Orłowej uchwaliło następujący protest, wysłany na ręce generała Latinika: „Panie Generale!“ Wśród aktów barbarzyństwa, jakimi nękają Czesi od szeregu miesięcy ludność polską na Śląsku, świeżo dokonany brutalny napad na otoczoną opieką całego narodu placówkę Orłowską, uwięzienie profesorów i rozpędzenie młodzieży jest targnięciem się na najdroższą świętość narodową i najnikczemniejszą prowokacyą społeczeństwa polskiego. Gwałt ten idący o lepsze z najcięższemi krzywdami jakie nas spotykały z rąk najzawziętszych wrogów, zmusza nas do uroczystego **protestu całej cywilizowanej Europy** przeciw tej zbrodni, która niezatartem piętnem hańby okrywa na zawsze metody czeskiej walki w ziemię polską. Bohaterskiej młodzieży i jej ofiarnym przewodnikom przesyłamy wyrazy hołdu i czci i najwyższą podziękę z zapewnieniem, że w tej walce o zagrożone dziedzictwo piastowskie stoimy całem sercem i duszą przy nich, wierząc niezłomnie, iż granic Rzeczypospolitej niebrutalna przemoc wytyczy — ale poświęcenie i ofiarna praca takich, jak oni synów Ojczyzny.

—o—

Protest Łodzi przeciw gwałtom na terenach plebiscytowych.

ŁÓDŹ, 17 maja (Pat.). Wczoraj odbył się tu wiec protestujący przeciw gwałtom na terenach plebiscytowych, przy udziale około 100.000 osób. Uchwalono rezolucyę, domagającą się ustalenia terminu głosowania, sprawiedliwego i równomiernego traktowania ludności polskiej, rozwiązania sicherheitswehru, usunięcia z terenów plebiscytowych wrogo zachowujących się urzędników niemieckich, ewentualnie i czeskich. Zebrani upoważnili prezydyum wiecu do wysłania telegramu do rządu polskiego, aby ten zwrócił się do komisyi międzysojuszniczej celem ochrony ludności polskiej od gwałtów niemieckich i czeskich. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Roty“.

Czarna godzina na zbirów czeskich.

CIESZYN 17. maja (Pat). Prasa czeska podnosi wielki krzyk z powodu zamachu na domy czeskie. W nocy z piątku na sobotę wysadzono w powietrze dom Mezery, przewódcy czeskiej bojówki w Orłowej. Tej samej nocy wysadzono w powietrze gospodę czeską w Bartowicach przy Ostrawie, zaś koło Gruszowa dom Szlisza, stróża szybowego, który przeprowadzał rugi rodzin polskich. W nocy z soboty na niedzielę, wedle doniesienia „Mor. Sles. Dennika“, zastrzelono w Średniej Suchej 2 legionarzy czeskich w przebraniu cywilnem.

—o—

Zjazd robotniczych Związków zawod.

Warszawa, 15 maja.

Wczoraj rozpoczął się pierwszy zjazd robotniczych klasowych związków zawodowych, w którym bierze udział około 200 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski; z b. Kongresówki, Małopolski, Śląska Ciesz. Poznańskiego i Pomorza.

Imieniem zwołującej zjazd centralnej komisyi klas. zw. zaw. zagaił obrady tow. poseł **Żuławski**, poczem do prezydyum wybrano tow. **Kwapińskiego** (zw. rolny), **Lizaka** (zw. górn.), **Czechowskiego** (zw. metal.), **Cyryzia** (zw. włókn.). Prezydyum to wybrano wbrew opozycyi komunistów, którzy i na tym zjeździe okazali się drobną grupą nie mającą znaczenia w potężnym ruchu robotniczym.

Przed porządkiem dziennym tow. Walewski zgłosił wniosek zawierający

PROTEST PRZECIWKO DALSZEMU PROWADZENIU WOJNY,

wzywający do szybkiego zawarcia pokoju.

Komuniści zgłosili oświadczenie, w którem stają w obronie sowieckiej Rosyi i sowieckiej Ukrainy i napadają na P. P. S., przyczem mówca ich uzasadniał je w tak aroganckiej i bezczelnej formie, że wywołał burzę protestu wśród większości zjazdu i ostrą replikę ze strony tow. Żuławskiego, który napiętnował nietakt i nielojalność grupy „komunistycznej", wnoszącej na Zjazd zawodowy ferment partyjny przez składanie oszczerczych i demagogicznych oświadczeń. W głosowaniu Zjazd uchwalił rezolucyę tow. Walewskiego, a nad oświadczeniem komunistów postanowił przejść do porządku dziennego, nie przyjmując go do wiadomości.

Wynik głosowania doprowadził zdenerwowanych poprzednią porażką komunistów do istnego szału, czem wywołali ogromne oburzenie ze strony tow. z Małopolski, nieprzyzwyczajonych do komunistycznych metod i warcholstwa na zebraniach.

Gdy sala się uciszyła, i głos zabrał referent Komitetu Wykonawczego Centralnej Komisyi Klas. Zw. Zaw. tow. Zdanowski. W treściwem, rzeczowem przemówieniu skreślił tow. Zdanowski pokrótce historyę powstania Komisyi Centralnej, oraz jej rozwoju i podał szereg liczb, ilustrujących obecny stan rzeczy w Komisyi.

Do dnia 1-go stycznia zgłosiły swój akces do Komisyi Centralnej związki, reprezentujące 333,000 członków. Z nich do największych zaliczają się Zw. Rob. Rolnych — 81 tys. i Zw. Górników — 45 tys., najlepiej zorganizowany i najsprawniej funkcyonujący. Dwa inne wielkie związki, przem. włókniśtego i przem. metalowego wiele ucierpiały na skutek zastoju w przemyśle. Od 1-go stycznia liczba członków znacznie wzrosła i dochodzi do 400 tysięcy, płacących regularnie wkładki.

Działalność organizacyjna skupiła się przeważnie na zawieraniu umów zbiorowych, które w byłej Kongresówce były do niedawna zupełną nowością. Akcyi zarobkowych przeprowadzono w byłej Kongresówce 143, z tych 66 strejkowych, a 77 niestrejkowych, w Małopolsce 109, strejkowych 18, niestrejkowych 91. Zarówno dane co do ilości zorganizowanych członków, jak i co do prowadzenia akcyi nie są zupełnie ściśłe z powodu wadliwie prowadzonej statystyki w związkach.

Działalność wydziału oświatowego nie rozwinęła się jeszcze w dostatecznym stopniu, natomiast nieźle rozwija się prasa zawodowa. Prócz organu Komisyi Centralnej: „Związkowca", stale wychodzą: „Proletaryusz" i „Górnik" na Śląsku Cieszyńskim, „Metalowiec" w Krakowie „Wiadomości Graficzne" w Warszawie, nieperyodycznie „Życie Robotnika Rolnego", „Życie Robotnika Budowlanego", „Żeglarz Polski „Robotnik Mączny" i „Trybuna Robotnika Miejskiego" w Warszawie.

Po wysłuchaniu sprawozdań tow. Mirskiego ze stanu finansowego Kom. Centralnej i tow. Lubaszewskiego w imieniu komisyi rewizyjnej przystąpiono do szczegółowej dyskusyi nad sprawozdaniem, w której zabierało głos kilkunastu mówców.

Towarzysze: Lizak, Stańczyk, Nowosiński, Wawreczka i inni poddali rzeczowej krytyce stanowisko Komisyi Centralnej w wielu sprawach, między innemi w sprawie wysłania delegata na kongres pracy w Waszyngtonie, strejku rolnego, lekkomyślnie proklamowanych strejków powszechnych itd., uznając na ogół pożyteczną działalność Komisyi i podnosząc zasługi przy zjednoczeniu klasowego ruchu zawodowego w Polsce.

Mówcy komunistyczni przenieśli dyskusyę na tory polityczne. Zamiast krytykować działalność Komisyi Centralnej napadali na P. P. S., doszli nawet do tego, że odsądzili od czci i wiary kierownictwo Komisyi Centralnej, w której przecież sami zasiadali i przez pewien czas nawet mieli większość!

Na wniosek tow. Kwietniowskiego, Papugi i innych uchwalono po wyczerpaniu dyskusyi następującą rezolucyę:

Ogólny Zjazd Klasowych Związków Zaw. po wysłuchaniu sprawozdania z działalności, oraz dyskusyi nad sprawozdaniem, uchwala: Uznaje owocną pracę Komitetu Centralnego Kl. Z. Z., która w tych ciężkich warunkach ogólnej nędzy i bezrobocia, potrafiła skupić cały klasowy ruch robotniczy zawodowy i przyjmuje sprawozdania do wiadomości.

Wniosek komunistów o wyrażeniu nieufności dla Komisyi Centralnej i przejściu nad sprawozdaniem do porządku dziennego — upadł.

Charakterystyczne, że przy wszystkich drobnych głosowaniach, kiedy wynik głosowania był zupełnie niewątpliwy, komuniści żądali obliczania głosów, któremu zazwyczaj towarzyszyły okrzyki i zamieszanie. Wyglądało to na jawną obstrukcyę i chęć przeciągania i uniemożliwienia obrad.

—o—

Konferencya w Spaa odroczona.

LYON, 17 maja (Pat.). Radio. Według komunikatu urzędowego, konferencya we Folkestone rozpoczęła swoje obrady w sobotę rano. Dyskutowano na sprawą konferencyi w Spaa i postanowiono pod warunkiem aprobaty ze strony innych przymierzonych, że konferencya będzie odroczona aż do przeprowadzenia wyborów w Niemczech. **Prowizorycznie przyjęto datę 21 czerwca.** Postanowiono nie zmieniać traktatu wersalskiego i przeprowadzić klauzulę o rozbrojeniu. Kwestya rozbrojenia nie będzie roztrząsaną w Spaa, a odroczenie konferencyi nie może powstrzymać koalicyi od jej żądań i wprowadzenia środków zapobiegawczych. W kwestyi odszkodowań zgłosił się Millerand na prowizoryczne oznaczenie sumy odszkodowania pod warunkiem, że Francya otrzyma od Niemiec zaliczkę w wysokości sumy nieustalonej. Nie będzie to oznaczało modyfikacyi traktatu, lecz tylko fakt, że sprzymierzeni mogą się w dalszem postępowaniu opierać niejako na zobowiązaniu ze strony Niemiec. W jaki sposób Niemcy będą mieli zapłacić odszkodowanie, o tem rozstrzygną francuscy i angielscy znawcy finansowi.

—o—

Zakończenie zjazdu zawodowego robotniczego.

WARSZAWA 17. maja (Tel. wł.) Zjazd zawodowy zakończył swe obrady. Odpowiedzialni kierownicy ruchu i organizacyi zawodowych postawili do Komisyi Centralnej listę kandydatów złożoną z P. P. S-owców i komunistów, wychodząc z założenia, że organizacye zawodowe nie mają charakteru politycznego.

Komuniści oświadczyli się przeciw tej liście i postawili własną. W głosowaniu Zjazd ogromną większością przyjął listę mieszaną, wobec czego komuniści oświadczyli, że wycofują swoich reprezentantów z Komisyi Centralnej. W takim razie w skład komisyi zawodowej wchodziliby sami członkowie P. P. S.

—o—

Wybory w Japonii.

PARYŻ. 17 maja Pat. Havas z Tokio: Dotychczasowy wynik wyborów do parlamentu dał przedstawicielom partyi rządowych 45 posłów, a opozycyi 65.

—o—

Turcya przeciw warunkom pokojowym.

LYON. 17 maja Pat. Radio. Z Konstantynopola donoszą, że sułtan ma zamiar ustąpić na znak protestu przeciw warunkom pokojowym.

—o—

Przesilenie rządowe we Włoszech.

LYON. 17 maja, Pat. Król włoski polecił Bononie'emu, posłowi socyalistycznemu (reformista) utworzyć nowy gabinet. Bononi prosił o pozostawienie mu czasu do porozumienia się z przedstawicielami różnych partyi.

—o—

Renner o polityce Austryi.

WIEDEŃ. 17 maja Pat. BK. z Lincu, Renner na zgromadzeniu ludowem, zwołanem przez partyę socyalno-demokratyczną wygłosił mowę w której zaznaczył, że Austrya nie może żyć bez połączenia jej z większym związkiem gospodarczym. Występował energicznie przeciw każdej próbie zaprowadzenia dyktatury proletaryatu, zaznaczając, że byłoby to zbrodnią wobec robotników.

—o—

WIELKI WEZYR ZASTRZELONY.

WIEDEŃ, 17. maja (Pat). B. K. z Londynu. Wielki wezyr został w swojem mieszkaniu pod Konstantynopolem zastrzelony.

—o—

Ustawa aprowizacyjna w Sejmie.

Rząd proponuje zupełny sekwestr ziemiopłodów.

WARSZAWA, 17 maja (tel. wł.). Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajdzie się szereg bardzo ważnych spraw. Mianowicie trzecie czytanie ustawy o Kasach chorych; pierwsze czytanie ustawy aprowizacyjnej na rok 1920—1921, pierwsze czytanie ustawy o **uposażeniu urzędników**; pierwsze czytanie ustawy o ochronie lokatorów, wreszcie ustawa o zwalczaniu tyfusu plamistego na podstawie wniosku naglego tow. pos, Diamanda.

Ustawa aprowizacyjna w pierwszym zaraz paragrafie mówi o **bezwzględnem zajęciu wszystkich ziemiopłodów przez państwo**. Wszystkich ziemiopłodów znaczy tak pochodzących z lat poprzednich, jak i z bieżącego, tak wyprodukowanych w kraju jak i pochodzących z zagranicy.

Zachodzi teraz pytanie czy rząd wytrwa na zajętem obecnie stanowisku, gdyż w ubiegłym roku był on w sprawie sekwestru bardzo chwiejny i czy zechce się przeciwstawić spodziewanemu oporowi agraryuszy.

Już obecnie w otoczeniu posła Witosa mówią, że wobec spodziewanych dobrych urodzajów i dowozu z Ukrainy sekwestr jest niepotrzebny. Ciekawe jest wobec tego, jakie stanowisko zajmą w Sejmie Witosowcy.

Wódz Naczelny i Naczelnik Państwa, Piłsudski, wraca dziś do Warszawy.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Wraca po dokonaniu wiekopomnych dzieł na polach bitew, które jak czyny Chrobrych, Jagiellonów, Batorych i Żółkiewskich, stawiają Polskę w rzędzie pierwszych mocarstw, okazują światu, że Polska potrafi stać o własnych siłach, dają jej możność oznaczenia granic swoich na wschodzie w sąsiedzkim porozumieniu z ościennymi narodami; usuwają widmo niebezpieczeństwa sojuszu wielkiej Rosyi z Niemcami; pozwalają na przyspieszenie godnego i trwałego pokoju, okrywają sztandery nasze niegasnącą sławą zwycięstw w imię historycznych haseł „za naszą i waszą wolność", w imię idei „wolni z wolnymi"

Stolica Państwa będzi dziś witać Naczelnika okrzykami radości wdzięczności, a znią razem kraj cały.

Dziś serca całej Polski bić będą uczuciami radości i wdzięczności dla zwycięskiej armii i jej wielkiego Wodza.

We wszystkich miastach popłyną hymny i modły dziękczynne.

Lwów przyłącza się do ogólnej radości.

—o—

Dziś o godz. 11-ej w Katedrze odprawi ks. arcyb. Bilczewski pontyfikalne nabożeństwo.

W czasie nabożeństwa śpiewać będą artyści teatru naszego, p. Argasińska-Choynowska, pp. Okonski i Wolinski, oraz chór „Echa".

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 16 maja 1920.

WARSZAWA. Ataki na przedmieścia Rikowa ponawiane przez nieprzyjaciela w dniu 15, bm zostały skutecznie odparte. Nad Borysowem krążyło 7. samolotów nieprzyjacielskich, które zmuszono do odwrotu. Pozatem sytuacya bez zmiany.

—o—

Z dnia 17 maja.

Na południowym froncie dnia 15 bm. nieprzyjaciel zaatakował stacyę Krzyżopol. Ataki odparto. Tego samego dnia bolszewicy bezskutecznie atakowali Dżugastrę, Miaskówkę oraz Czobatorkę. Na Polesiu aeroplany nieprzyjacielskie bombardowały Rzeczycę i Łojów. Na Rzeczycę rzucono przeszło 30 bomb. Pozatem zwykła działalność patroli wywiadowczych. Na południe od Dźwiny trwa walka dalej.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

—o—

Echa masakry w Poznaniu

WARSZAWA 17. maja (Tel. wł.) Sejmowa komisya śledcza ukończyła w Poznaniu swe dochodzenia w sprawie krwawej masakry kolejarzy. Śledztwo wykazało wprost skandaliczne zachowanie się organów rządowych. Rozszerzane w komunikatach urzędowych wieści o robocie komunistów niemieckich okazały się najbezwstydniejszym kłamstwem. Także wiadomość o tem, że robotnicy byli uzbrojeni w noże jest nieprawdziwa, stwierdzono, że ani jeden policyant nie był ranny. Wicemin. Poszwiński wprowadził w błąd opinię publiczną swymi komunikatami. Stanowisko rządu poznańskiego jest mocno zachwiane.

—o—

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU ZAWODOWEGO ROBOTN.

WARSZAWA, 17 maja (tel. wł.) Zjazd zawodowy zakończył swe obrady. Odpowiedzialni kierownicy ruchu i organizacyi zawodowych postawili do Komisyi Centralnej listę kandydatów, złożoną P. P. Sowców i Komunistów, wychodząc z założenia, że organizacye zawodowe nie mają charakteru politycznego.

Komuniści oswiadczyli się przeciw tej liście postawili własną. Wgłosowaniu zjazd ogromną większością przyjął listę mieszaną, wobec czego komuniści oświadczyli, że wycofają swoich reprezentantów z komisyi centralnej. W takim razie w skład komisyi zawodowej wchodziliby sami członkowie P. P. S.

—o—

WYBORY DO KOSTYTANTY W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 17 maja (Pat.) Przy wczorajszych wyborach do zgromadzenia konstytucyjnego wolnego m. Gdańska, oddano około 160.000 głosów na ogólną liczbę 208.700 uprawnionych do głosowania. Głosowało zatem 72 proc. Lista narodowo-niemiecka otrzymała 42.000 i zdobyła 34 mandaty, socyaliści większości 35.000 i 19 mandatów, niezawiśli socyaliści 26.000 i 21 mandatów, wolne zjednoczenie gospodarcze 14.000 i 12 mandatów, centrum 21.000 i 17 mandatów, demokracya niemiecka 13.000 i 10 mandatów. Polacy 9.000 i 7 mandatów. Brak wprawdzie wykazów jeszcze z 31 małych miejscowości, ale one nie zaważą na szali.

—o—

Obrońcy (!) rewolucyi bolszewickiej.

Wedle radio z Moskwy z dnia 5 maja zwołano do Moskwy specyalną konferencyę dla ob. myślenia sposobów obrony Rosyi sowieckiej. Konferencyi tej przewodniczył gen. Brusiłow, uczestniczyli w konferencyi generałowie ze sztabu generalnego: Poliwanow, Klembowski, Batujew, Gułow, Zajączkowskij, Surikow, Akimow, Parskij i Werchowskij, oraz komisarze cywilni: Skworcow, Serebiaków, Aleksandrow i Daniszewskij.

Wszyscy generałowie pochodzą z czasów carskich, a komisarze cywilni są bolszewikami.

—o—

Subskrypcya Pożyczki Państwowej.

Przyjęta przez Sejm dnia 11. maja br. ustawa o przyjmowaniu pożyczek wojennych austryackich na pożyczkę długoterminową, będzie wykonana w następujący sposób: kto chce skorzystać z przyznanego ustawą przywileju, musi podpisać pożczkę długoterminową na sumę trzechkrotnie wyższą od wartości posiadanych papierów pożyczki austryackiej po ich kursie emisyjnym według relacyi korony przyjętej ustawą z dnia 5. stycznia 1920 roku.

Minister skarbu może zezwolić instytucyi użyteczności publicznej i osobom, które udowodnią, że nie mają pożyczki austryackiej za sumę wyższą od 700 marek, na przyjęcie ich w stosunku 50 proc. do sumy, podpisanej na pożyczkę długoterminową.

Pożyczki austryackie mają być przedstawione po ich zarejestrowaniu w terminie późniejszym razem ze świadectwem tymczasowem potwierdzającem podpisanie pożyczki długoterminowej w odpowiedniej wysokości i wtedy wzamian za nie zostanie wystawione osobne świadectwo tymczasowe pożyczki długoterminowej. 599—1

—o—

ARTUR ĆWIKOWSKI 33

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Z ponurej zadumy wyrwał go nagle głos, wyrzucony ostrym tonem. Patrol wojskowa z najeżonymi bagnetami domagała się okazania papierów wojskowych.

Wydobył dokumenty zabitego towarzysza broni. Żandarm przy świetle latarki przeglądał je uważnie, poczym zmierzył go badawczym wzrokiem i pozwolił iść w dalszą drogę.

Nikczemny, biczem upodlenia chłostany los niewolnika! Wzdrygnęło się w nim wszystko przeciw splugawieniu godności człowieka, którego duszę rozłożono na torturach męki, a ciało upięto u łańcucha hańby.

— Ludu, wielomilionowy ludu — bluzgiem krwi biło mu do głowy — dopókiż będziesz jak Chrystus cierpiał i umierał w milczeniu? Nie! ty nie jesteś Chrystusem, bo w wirze uczuć twoich tylko pragnienie zgniłego spokoju, tylko przerażenie wobec kuli ciemięscy... Ale nadejdzie czas!...

Zgrzytnął zębami. Znieruchomiały sępie oczy w okrutnym zamyśleniu. Wzdęta bolem nienawiść podważała wieko u trumny ojczyzny, by urzytomnić sobie proces rozkładu.

IV.

Trwała z twarzą, zwróconą ku niebu, na którem majaczyły wiosenne obłoki. Niepokalana biel i niewysłowiona cisza zdawała się być ich jestestwem i dziewczyna z głęboką radością zawieszała na nich myśli, wyzwolone na chwilę z męczącego kręcenia się koło pożądań i spraw codzienności. Blask popołudniowy rozpływał się po niezbyt czystej ceracie stołu, na której walały się okruszyny chleba; od parku, czerniejącego jeszcze nagimi konarami drzew, szedł ciepły wiatr, chwiejąc zaprószonymi firankami z muślinu u okna... a Reni zdawało się, że przynosi on jej pozdrowienie z cudownej dalekości, z jakichś krajów, pełnych błękitu, purpury i złota, gdzie czekają na jej przybycie.

Nie... to nie jest bezsensowne marzenie, bo ta dal czarodziejska, ten świat dotąd zaklęty, otwiera się przed nią. To raczej wszystko, co przeżyła dotąd, było złym snem, który szczezł, nie zostawiając śladu. Kiedyś, gdzieś była w nieznanym zakątku żyjącą dziewczyną, chodziła w łatanych trzewikach i cerowanych pończochach, oglądała codziennie troskliwie liche sukienki i bluzki z namiętną zazdrością wchłaniała w siebie pełny, dźwięczny rytm toczącego się obok życia. Och, te lata okrutnej samotności, gdy podobna do zapylonej pelargonii w wazonie wiedła w tych dwu pokoikach, drżąc nerwowo na ostrzejszy głos babki, czy drwiący, złośliwy syk ojca. Och, te drapieżne tęsknoty, które w nocy przypadały do jej piersi widmami z płomienia a w dzień czepiały się jej rąk, nóg, sukni na każdym prawie kroku, że czuła ciężar wleczony ze sobą, że próbowała się otrząsać daremnie i oglądała się bezradnie za pomocą... ale nikogo nie było.

Nikogo! Wstawała przed nią i szły bezbarwnym korowodem lata zmarnowane, tak podobne do siebie, że nie odróżniało ich wcale. Oczy, wpatrujące się w przeszłość, odnajdywały zawsze przed sobą te nędzne meble mieszkania, te obce, czasem nienawistne twarze najbliższych, ten plat na jarzyny przeznaczonej ziemi, który ciągnął się aż po ogrodzenie parku. Zapamiętywała się w sobie godzinami całymi, dusząc z rozpaczą bunt, cisnąc dłonmi serce, co się wydrzeć chciało.

Tam... po tych ulicach chodziło rozśpiewane, w dźwiękach i blaskach życie. Tam, w tych wyniosłych kamienicach po miękkich kobiercach przechadzała się duma... przy bielejących, kwiatami ustrojonych stołach rozsiadała się radość, do pluszowych kozetek tuliła się pieszczota. Tam w salach rozemdlewała woń perfum, oszałamiał szelest jedwabi, tam kolorowymi wstęgami rozpływał się taniec, z estrady tryskały kaskady melodji, czarowne piękno sztuki wstawało przed zachwyconymi oczyma wybranych.

Aleje plant, pełne gwaru, okna restauracji, przez które widać było marmurowe stoliki, wystawy, drażniące przepychem strojów... wszystko, wszystko, koło czego przez lata obnosiła wstyd swego ubóstwa i smutek swego osamotnienia, spływało w mieniący się magicznymi barwami obraz świata, poza kręgiem którego ona żyć musiała, tysiąckrotnie rezygnując i tysiąckrotnie zrywając się do beznadziejnej walki. C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 18. maja o godz. 7 wieczór „Rigoletto", opera w 3 aktach z prologiem J. Verdi'ego. Występ gościnny Konstantego Krugłowskiego (na ogólne żądanie).

We środę 19. maja o godz. 7 wieczór „Południca", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

We czwartek 20. maja o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach L. Steina i B. Jenbacha muzyka Emeryka Kolmana.

W Piątek 21. maja o godz. 7 wieczór „Carmen", opera w 4 aktach H. Meilhaca i L. Halevy'ego, muzyka Jerzego Bizet'a (wznowienie) z pp. Green, Marynowiczówną, Lipowską, Ign. Mannem, Okońskim, Sieroszewskim, Niedzielskim i Schmidem.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XXII. od wtorku 18. maja do poniedziałku 24. maja włącznie, codziennie o godz. ½8-mej wieczór. Prolog: Zbigniew Orwicz. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — Anda Kitschman, w swoim repertuarze. — Gościnny występ: Ruun Saofety, taniec klasyczny. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, deklamator. — Marek Windheim w swoim repertuarze. — Na ogólne żądanie rewia: „W ogrodzie Jezuickim", z udziałem całego zespołu. — „Niunio Homer", sketch Peera, z J. Borońskim i Z. Orwiczem w głównych rolach. Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

We wtorek 25. maja premiera programu XXIII-go.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: W. Ochrymowicz

Program od czwartku 13. maja b. r. „Gabinet ministrów", farsa z Lubicz, Dwernickim, Neusserem i Justowiczem. „Godzina pieśni i piosenki", rewja w jednej scenie: Wandyczowa, Ochrymowicz, Lubicz, Dwernicki i Neusser. „Poznali się — pobrali się", operetka Boczkowskiego w głównych rolach Wandyczowa i Ochrymowicz. Początek o godz. 8 wieczór. — Kasa dzienna w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7. Kasa wieczorna od godz. 6 w teatrze.

—o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Przy szachach" sketch, oraz solo Ludwikowskiego i Pilarskiego.

—o—

PONOWNY PRZEGLĄD ROCZNIKÓW 1896, 1900 i 1901. M. S. Wojsk. nakazało rozp. L. 778/20/214/I. Tj. z dnia 29/4. 1920 przeprowadzenie ponownego przeglądu wszystkich popisowych rocznika 1896, którzy otrzymali poprzednio jakiekolwiek zwolnienie lub odroczenie, jak też i popisowych roczników 1900 i 1901, którzy otrzymali odroczenie ze względu na stan zdrowia. (56. p. 3.)

Przegląd ten odbędzie się między 25. maja a 10. czerwca br.

Bliższe szczegóły będą ogłoszone plakatami

NIEDZIELSKI m. p. pułk.
komendant P. K. Uz. 40. pp.

GALICYJSKI BANK HIPOTECZNY ofiarował na cele Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś" kwotę 2.000 mk. p.

PAWILON W HOŁOSKU DLA DZIECI Profesor. Dr. Wiczkowski ofiarował Pol. Komitetowi „Dzieci na wieś" miejsce w osobnym powstanie senatoryum w Hołosku Wielkiem na 100 dzieci (w 2 seryach po 50 przez wakacye) a prócz tego stałe 20 miejsc przez cały rok dla dziatwy zagrożonej gruźlicą.

„SPŁOSZONE" SAMOCHODY. Auto wojskowe l. 286 w ul. Grodeckiej l. 36 wybiło szybę wystawową, wartości 20.000 K., na szkodę p. Jakóba Ranesa, zaś samochód l. 136 na gościńcu ze Lwowa koło Czyszek złamał nogę koniowi Stefana Bilana, wyrządzając mu szkodę 10.000 K.

KRADZIEŻE KONI. Stolarz z Winnik Juliusz Manz, będąc ub. niedzieli we Lwowie, dał swe konie i wóz do potrzymania pewnemu mężczyźnie koło kawiarni wiedeńskiej. Gdy na chwileczkę się oddalił, mężczyzna ów ulotnił się z wozem i końmi.

Na pastwisku w Wyrowie, pow. Kamionka str. skradziono konia wart. 30.000 K. na szkodę por. W. P. Stanisława Witlicza.

Józefowi Kołodziejowi skradziono nocą w Hucie Szczyrzewskiej koło Lwowa parę koni z wozem, wart. 50.000 K.

POSZUKIWANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH ZA GRANICĄ. Z Danii przyjechał do Krakowa delegat, który poszukuje robotnic, w wieku od 16 lat do robót polnych, a głównie do wykopywania buraków. Dniówka najwyższa wynosi 4 kor. duńskie (160 kor. naszych) w akordzie do 20 kor. (800 kor.). Utrzymanie będzie kosztować 2 kor. duńskie dziennie. Mieszkanie i opał za darmo. Zgłoszenia przyjmują państwowe urzędy pośrednictwa pracy w Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu i innych.

W Krakowie urzęduje misya francuska dla wyjazdu robotników rolnych do Francyi. Odjechały już z Małopolski trzy transporty przez Warszawę, gdzie też dopiero kontrakty można zawierać. Tam na robotę mogą odjeżdżać kobiety lub mężczyźni w wieku od 18—40 lat.

CZY NIE CZASZKI MĘCZENNIKÓW? W czasie plantowania stoków Cytadeli w Warszawie, opodal krzyża Trauguta znaleziono 5 czaszek. Ilość ich odpowiada straconym w roku 64 na szubienicy w tem miejscu pięciu członków Rządu Narodowego. Miejsca, gdzie męczenników pogrzebano, nie zdołano dotychczas ustalić, przeto możliwe, że pomordowanych pogrzebano przy krzyżu.

DO CZEGO PROWADZI WOJNA, A CO DAJE PRACA? Rok temu angielski funt szterlingów kosztował 80 marek polskich a 300 mar. fińskich. Dziś funt szterlingów kosztuje 800 marek polskich a 60 marek fińskich. U nas przeważnie panuje zastój w pracy i wytwórczości nie eksportuje się za granicę, ale sprowadza się luksusowe rzeczy, a główne wydatki idą na wojnę, która zawsze jest niszczycielską; Finiandya natomiast zajęła się intenzywnie wewnętrzną organizacyą i pracą, a eksportując zagranicę przeważnie drzewo, zdołała postawić ak wysoko swą walutę, że dorównuje w wartości francuskiej.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Janinie Łodzińskiej, żonie maj. W. P. skradziono z mieszkania przy ul. Dąbrowskiego l. 12. wiele bielizny i garderoby, wart. 25.000 mk, zaś p. Irenie Rostowskiej i służącej Stefie Pieńskiej wiele różnych rzeczy.

P. Ignacemu Truszkowskiemu skradła z folwarku w Winnikach Karolina Lotna wiele garderoby wart. 6.000 K.

Dr. Izydorowi Heschelesowi skradziono z mieszkania przy ul. Zyblikiewicza bieliznę wartości 3.000 mk.

P. Bercie Hubnerowej skradziono ze strychu przy ul. Trzeciego Maja l. 7. firanki wart. 3.500 K.

P. Rózi Pordesowej skradziono ze strychu przy ul. Jagiellońskiej l. 17. wiele bielizny ze znakami R. P. wart. 10.000 K.

Z wystawy sklepu, w posażu Hausmana l. 2, skradziono w południe p. Danielowi Fruchterowi bucki, wart. 1.400 mk.

Z piwnicy przy ul. Gołębia l. 5, skradziono p. Salomei Fichmanowej wiktuały, wart. 1.400 K.

Z piwnicy restauracyi p. J. Halbreicha przy ul. Ormiańskiej l. 16 skradziono 272 flaszek tokoju.

OSZUST POD KLUCZEM. Maryan I. Piwko lat 22, aresztował jako rzekomy agent policyjny kupców z czarnej giełdy poczem za łapówką zwalniał ich. Podobnie w szynku p. Gottlieba przy ul. św. Stanisława aresztował Eisiga Wekslera, lecz za 300 K. „uwolnił go w drodze. Innego zaś uwolnił podobnie za 1700 mk. Wczoraj jednak poszkodowani spowodowali aresztowanie oszusta.

ZGUBY. W wozie tramw. L. D. zgubiła p. Marya Łodyńska broszkę złotą z bursztynem i bryljantami, wart. 3.000 mk.

W okolicy Grodeckiej zgubiła p. Stanisława Burzenikowa branzoletę platynową z bryljantami, wart. 6.000 mk.

CENTRALNY DOM Żołnierza Polskiego w Izbie przemysłowej uprasza o łaskawe dostarczanie książek treści beletrystycznej, historycznej i powieściowej, które składać raczy PT. Publiczność w referacie oświatowym ul. Wałowa l. 16 I. p., ewentualnie zawiadomi referat oświatowy który wyśle w tym celu upoważnione organa po odbiór.

ZBIÓRKA na dom żołnierza polskiego. Komenda miasta i placu we Lwowie zawiadamia PT. Publiczność, że w dniach 19, 20 i 21 bm. odbywać się będą zbiórki publiczne na dochód „Domu Żołnierza Polskiego".

Panie kwestujące zaopatrzone będą w legitymacyę oraz listy zatwierdzone przez Komendę Miasta.

KOMUNIKACYA Z LETNISKAMI. Lwowska dyrekcya kolei państwowych komunikuje: Od 18 maja br. wprowadza się bieg bezpośredniego wagonu I. i II. klasy między Lwowem i Krynicą przez Sambor-Zagórz (odjazd ze Lwowa 22·30 przyjazd do Krynicy 19·45) i z powrotem (odjazd z Krynicy 9·40, przyjazd do Lwowa 7·00); równocześnie bezpośredni wagon II. i III. klasy między Lwowem, Rymanowem i Iwoniczem (odj. ze Lwowa 22·30), przyjazd do Rymanowa 9·47, przyj. do Iwonicza 10·02, z powrotem odjazd z Iwonicza 20·08, z Rymanowa 20·25, przyjazd do Lwowa 7·00.

STREJK CEGLARZY ZAKOŃCZONY. Wczoraj wieczór została podpisana umowa między robotnikami w cegielniach a przedsiębiorcami. Dziś robotnicy wracają do pracy.

STREJK ROB. FRYZYERSKICH w Tarnopolu, wobec czego ostrzega się robotników tego zawodu, aby w Tarnopolu obecnie pracy nie przyjmowali.

—o—

DZIEŃ AKTORA W „CZWÓRCE" odbędzie się w sobotę 22-go maja. Dyrekcya tegoż teatru wraz z całym zespołem artystycznym podjęła intensywną pracę, by sprawić tegoż dnia publiczności szereg niespodzianek, a Związkowi Artystów Scen Polskich przysporzyć możliwie najwięcej dochodu.

—o—

„NIUNIO HOMER", to jedna z najlepszych kreacyi, jaką stwarza p. Jerzy Boroński, znakomity artysta warszawski, od dziś rozpoczyna swe występy w „Czwórce". Prócz tego wygłosi gość szereg wytwornych swych deklamacyi w części koncertowej programu. Jak się dowiadujemy p. Boroński zostaje we Lwowie tylko krótki czas więc chyba wszyscy pospieszą rychło do „Czwórki", by ujrzeć i podziwiać tego pierwszorzędnego artystę sceny warszawskiej.

—o—

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO:

WP. inspektor Radosz pozostałość ze sprzedaży tytoniu dla pracowników kolejowych Urzędu ruchu we Lwowie przez tow. K. Maksamina 2.530 mk; P. Czwartyński 50 mk; Pracownia tapicersko-lakiernicza III-go Parku lotniczego we Lwowie 10 mk.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ulica Sykstuska l. 21

Z ruchu robotniczego.

STREJK ROBOTNIKÓW SZEWSKICH trwa w dalszym ciągu, bo majstrowie postawili takie warunki, że robotnicy nie mogli się na nie zgodzić. Oferta majstrów była tego rodzaju, że warunki pracy byłyby gorsze, aniżeli dotąd.

Majstrowie nie chcą absolutnie wziąć za podstawę obliczeń 8 godzinnego dnia pracy, ale dzień trwający 12 lub więcej godzin.

Według propozycyi majstrów w normalnym dziś dniu roboczym przeciętny robotnik szewski nie mógłby zarobić więcej jak 50 mk. Widocznie majstrowie liczyli że po tygodniu bezrobocia zgodzą się robotnicy na wszystko, ale się pomylili.

Na niedzielnem zgromadzeniu strejkujący postanowili się chwycić samoobrony, uruchomić warsztaty szewskie w własnym zarządzie i dowieść publiczności, że nie robotnicy są przyczyną drożyzny obuwia.

Istnieje przy ul. Domagaliczów 9 kooperatywa robotników szewskich która zatrudnia część strejkujących i przyjmuje od publiczności wszelkie roboty szewskie. W razie przeciągania się strejku zostaną założone w całem mieście filie, które będą roboty przyjmować, aby wskutek strejku społeczeństwo nieucierpiało, ale zyskało, bo przez usunięcie drogiego pośrednictwa majsterskiego, ceny obuwia i naprawek mogą być tylko niższe. Bo robotnicy przez swą akcyą cennikową nie chcą uzyskać płac, aby mogli kupować kamienice, jak to wielu majstrów już uczyniło, ale chodzi im o możność życia.

—o—

Wielkie kradzieże we Lwowie.

LWÓW, 17. maja.

KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI, WARTOŚCI 15 MILIONÓW MAREK.

W ub. poniedziałek rano, właściciel sklepu jubilerskiego w hotelu „Georgea“ przy ul. Akademickiej p. Julian Dąbrowski, spostrzegł w sklepie kradzież. Po bliższym przeglądzie okazało się że włamywacze zabrali prawie wszystkie najcenniejsze przedmioty, które przedstawiają wartość 15 milionów marek. Pozatem zabrali około 100.000 mk. gotówką i asygnaty polsk. pożyczki państw. na 70.000 mk.

Zaalarmowana policya rozpoczęła natychmiast śledztwo. Na miejsce włamania udali się nadk. Łukomski i Pisarski, którzy cały dzień przeprowadzali śledztwo. Stwierdzono, że włamywacze dostali się do hotelu od ul. Klementyny Tańskiej przez drzwi tunelowe. Następnie doszli do drzwi żelaznych, wiodących do drogueryi p. Leszka Sladowskiego. Tu rozcięli blachę w okolicy kłódki wiszącej wewnątrz, którą usunęli. Dostawszy się do suteryn, rozbili mur cienki (pruski), i przez ten otwór weszli do sklepu jubilerskiego. Tu rozbili kasę ogniotrwałą, w której znaleźli klucze od dwu innych kas. Mając już ułatwione zadanie zabrali prawie wszystkie precyoza, z któremi tunelem ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Złodzieje byli widocznie z „lepszej“ sorty, bo przed wyściem na ulicę szczotkami p. Sladowskiego wyczyścili sobie ubrania, nie ruszając w tym sklepie nic pozatem.

Poszlaki wszelkie naturalnie są zachowane w tajemnicy, lecz ta niezwykła celowość włamywaczy i obznajomienie się z rozkładem sklepu świadczy, że kradzież była albo „nadana“ lub długo obmyślana i w szczegółach wystudyowana.

Policya również jest przekonaną, że włamywacze byli to nie byli lada jacy, bo kryminalistyka światowa nie wiele liczy podobnie udałych włamań.

Mówią także o międzynarodowych złodziejach, którzy przez dłuższy czas mieli mieszkać w tym hotelu na I piętrze, oraz, że kradzież popełniono w nocy na niedzielę, a to dlatego, by sprawcy mieli więcej czasu ulotnić się z łupem, co też się i stało.

Wykrycie sprawców kradzieży jest ciężkim orzechem do zgryzienia, lecz jest nadzieja, że policya tutejsza, mając szczęśliwą rękę w tropieniu bandytów, wywiąże się i w tym wypadku sprawnie z trudnego zadania.

KRADZIEŻ WOJSKOWEJ BIELIZNY PONAD PÓŁ MILIONA MAREK.

W nocy na ub. poniedziałek włamywacze w klasztorze przy ul. Teatyńskiej l. 1a, od ogrodu, rozebrali mur w zamurowanem oknie magazynu, poczem wyłamali kraty i z wnętrza skradli 800 „buntów“ po 10 sztuk bielizny wojskowej, wartości

640.000 MAREK,

poczem zbiegli ogrodem w kierunku Wysokiego Zamku. W realności tej mieści się szwalnia bielizny wojskowej, prowadzona przez panie z tow. św. Wincentego a Paulo. Jak stwierdzono, było tam kilku złodziei, z których niektórzy byli bez obuwia.

Włamania te świadczą, że we Lwowie grasuje nie byle jaka szajka złodziei, bo liczne ostatnie włamania, jak n. p. do sklepu p. Monisa w Rynku, świadczy o niesłychanej zuchwałości bandytów.

Strejk głodowy w kopalni wosku.

Policya pod bagnetami zmusza robotników do pracy.

DŹWINIERZ, 12. maja.

Otrzymaliśmy od górników nast. zawiadomienie:

Dnia 1-go maja wybuchł w tutejszej kopalni wosku akcyjnego tow. Borysław. strejk głodowy górników z powodu zakrawającej na kpiny nizkiej płacy, wynoszącej na dniówkę 13—20 mk. Wezwana przez zarząd kopalni policya pod bagnetami sprowadziła robotników do pracy mimo ich oporu i oświadczenia że są głodni i nie mogą pracować. Dostarczana tu aprowizacya tylko w połowie dostaje się robotnikom, reszta ginie gdzieś bokami, bo nad tą gospodarką niema żadnej kontroli.

Zwracamy się do władz, aby z tymi stosunkami zrobiły natychmiast porządek, aby lada blazen policyjny nie wyobrażał sobie, że w Polsce może rządzić, jak jemu się podoba.

Domagamy się też oddania kontroli nad gospodarką aprowizacyjną w ręce samych robotników.

Masowy wiec dozorców lwowskich.

LWÓW, 18. maja.

W ub. niedzielę popołudniu, w sali ratuszowej odbył się masowy wiec dozorczyń i dozorców lwowskich. Sala cała, galerya i korytarz były szczelnie nabite uczestnikami, którzy z zapałem oklaskiwali, bądź też wyrażali słowa oburzenia pod adresem swych wyzyskiwaczy i kapitalistów.

Zebraniu przewodniczył tow. Konarski i Bosy, sekretarzowała tow. Reizesówna.

O doli i postulatach zgromadzonych mówił tow. dr. Stupnicki. Z odczuciem przedstawił niedolę i położenie ich, tych posożytów i wydziedziczonych w pośród pracujących. Bo jak przedstawia mowca wszyscy robotnicy mieli poprzednio jakie takie ustawy, które regulowały ich stosunek do „pracodawcy“. Jedynie dozorcy nie mają prawa, któreby chroniło ich egzystencyę. Są zdani na łaskę gospodarza, który wyzyskuje ich materyalnie i moralnie. Jedynym prawem dla dozorcy — to dyrekcya policyi, (okrzyki hańba). Dziś stosunki pogorszyły się, bo zapłaty im gospodarze nie podwyższyli, a brak pomieszkań w mieście, uczynił ich jak zwierzę przywiązane na łańcuchu, zdane na łaskę gospodarza. Za normę wilgotną i koło miejsc ustępowych, dozorca musi kupić za swe pieniądze miotłę, ścierkę, „sidol“ do czyszczenia klamek a nawet i naftę na oświetlenie sieni. Pozatem gospodarz zmusza żonę dozorcy do usług u siebie, i t. d. Gdy tych nadmiernych świadczeń dozorca nie może spełnić, do 14 dni z pomocą policyi gospodarz tego białego murzyna wyrzuca na bruk. Dlatego zebrani zorganizować się muszą w tow. „Praca“, które broni ich spraw ekonomicznych, oraz winni należeć do partyi socyalistycznej by jak wszyscy robotnicy idący pod czerwonym sztandarem do zwycięstwa, kroczyli wspólnie do zrealizowania programu P. P. S. Radni towarzysze z całą energią bronią spraw zebranych w radzie miejskiej. Owocem tego jest znana rezolucya, która w ogólnych rysach podaje projekty ustaw o które P. P. S. będzie walczyć aż do zrealizowania ich u władz lokalnych i w Sejmie. Tu mowca szczegółowo omawia wszystkie punkta znanej już rezolucyi a za najważniejszą uważa, by dozorca objęty był ustawą robotnika a nie sługi jak obecnie. W tym celu dzisiejsze zebranie ma wybrać delegacyę, któraby u władz we Lwowie broniła spraw pokrzywdzonych. Mowca wzywa zebranych do wstępywania w armię socyalistyczną by wspólnemi siłami zrzucić rządy paskarzy a postawić rząd uczciwy proletaryatu. W końcu wnosi okrzyk na cześć pracy, socyalizmu i proletaryatu.

W tym duchu przemawiali tow. Bosy i radny tow. Marecki. Mowca przestrzega klasy pracujące przed gnębieniem ludu, bo im lud roboczy dłużej cierpi tem gorzej, bo nagromadzona energia w masach przez długie milczenie wyładuje się nagle, jak nadmiar pary rozsadza kocioł parowy.

Tow. Reizesówna wzywa zebranych do zoganizowania się.

Następnie przemawiali tow. Rozenblat, Gros, Pełech i Skalek. Ostatni mowca przedstawia jak na nieświadomości robotnika i ludu żerują wyzyskiwacze i kapitaliści. Księża w Sejmie kwestyą robotniczą chcą tylko rozwiązać żandarmami i kryminałem. Świat obecny to nie różne narodowości, ale klasa wyzyskiwaczy, kapitalistów i robotników. O tem zebrani winny pamiętać.

Tow. Soroniewicz, po ukraińsku w duchu ostatniego mowcy przemówił wzywając zebranych do zorganizowania się w zawodowych i politycznych organizacyach, bo jedna nędza żre robotnika bez różnicy narodowości.

Następnie tow. dr. Stupnicki odczytał rezolucye, które już podawaliśmy i tak: by dozorców wyłączyć ze służby domowej, by ułożyć wraz z nimi normę zapłaty i za otwieranie bramy dla lokatorów, by czyszczenie ulic ich nie obowiązywało, by otrzymali odpowiednie zdrowe mieszkania i by mogli być oddaleni za 6 tygodniowym wypowiedzeniem i tylko z końcem kwartałów rocznych, oraz by nie rumowano ich z mieszkań, dopóki nie znajdą sobie odpowiednich. Następnie wybrano do delegacyi tow. dr. Stupnickiego, Konarskiego, Bosego, Kurzyńskiego; Rozenblata i Pałecha z tem, że ci kooptują do delegacyi jedną dozorcową i razem w dniach najbliższych udadzą się do władz w sprawach dozorców.

Poczem wniesiono okrzyk na cześć stow. „Pracy“ i po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru zebrani rozeszli się do domów.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

†

MIKOŁAJ JAREMCZAK
podurzędnik Szkoły Politechnicznej
zmarł we Lwowie dnia 15. maja przeżywszy lat 73.
Pogrzeb odbędzie się z domu przy ul. Leona Sapiehy l. 12. we wtorek dnia 18 maja b. r. o godz. 2-giej popołudniu, na który wszystkich krewnych, znajomych i kolegów zmarłego zapraszają stroskani żona z dziećmi.
Lwów, dnia 17. maja 1920.

Sługa księcia Sapiehy panem życia i śmierci.

ZABÓJSTWO NIEWINNEGO CZŁOWIEKA

RAWA RUSKA, 15. maja.

W sobotę dnia 24. kwietnia br. po ukończeniu pracy wybrał się śp. ślusarz Ekspozytury parowozowni P. K. P. w Rawie Ruskiej, Opacki, do pobliskiego lasku, aby odetchnąć po pracy.

Lasek ten jest własnością ks. Sapiehy.

Gdy śp. Opacki około godz. 7-mej wieczór przechadzał się, nie przeczuwając nic złego, nagle zjawił się gajowy tego lasku Jacenty Mierzwa, sługa ks. Sapiehy, pytając, co on tu robi. Nie otrzymawszy wystarczającej odpowiedzi,

ODDAŁ DO NIEGO DWA STRZAŁY, KTÓRE POZBAWIŁY GO ŻYCIA.

Co do osoby zbrodniarza, to nadmienić musimy, że w ostatnich czasach zatrzymywał on wielu kolejarzy idących drogą wiodącą koło lasu i zmuszał ich pod groźbą zastrzelenia do powrotu. W ubiegłych latach zranił jednego żołnierza i postrzelił kobietę. Jeżeli więc ów gajowy był już znanym zbrodniarzem, jeżeli jego zwyrodniały charakter był znany jego chlebodawcy, to zachodzi pytanie, dlaczego pan Sapieha powierzył takiemu człowiekowi pilnowanie swego lasu? Chyba tylko dlatego, ażeby był postrachem dla każdego, ktokolwiek przekroczy granicę lasu właściciela.

Wszystkie sfery tutejszego kolejnictwa są do głębi wzruszone tem tragicznem zajściem, tembardziej, że śp. ślusarz Opacki, był jedyną podporą materyalną swych starych rodziców.

Nadto dla tutejszych kolejarzy tragiczny skon kolegi Opackiego jest tem boleśniejszy, że śp. zmarły jako 27-letni młodzieniec był wzorem dla wszystkich w pracy, lubiony zarówno przez współkolegów jak i przełożonych.

—o—

Kongres partyjny.

Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. ustalony został następujący projekt rozkładu prac zjazdowych:

Piątek, 21. maja, godz. 11 rano, uroczyste otwarcie Kongresu, wybór prezydyum, powitania, uchwalenie porządku dziennego i regulaminu obrad Kongresu, wybór Komisyi mandatowej, redakcyjnej, programowej i statutowej.

Od 2—4-tej przerwa obiadowa.

Od 4—8-mej wieczór posiedzenie Komisyi: programowej i statutowej. W Komisyach, poza wybranemi przez Kongres towarzyszami, uczestniczyć mogą wszyscy delegaci.

Sobota, 22. maja. Od godz. 9—1. i 3—8. posiedzenie plenarne Kongresu poświęcone obradom nad punktem 1, obejmującym sprawozdanie polityczne C. K. W. (ref. tow. B. Ziemięcki), sprawozdanie Z. P. P. S. (tow. Ignacy Daszyński) i referat o sytuacyi politycznej (tow. Perl).

Niedziela 23. maja. Plenum Kongresu godz. 9—1-ej i 3—8-mej. Stosunek P. P. S. do Międzynarodówki (tow. K. Czapiński). Program P. P. S. (tow. M. Niedziałkowski). Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim (tow R. Kunicki), na Górnym Śląsku (tow. J. Biniszkiewicz).

Poniedziałek 24. maja. Plenum Kongresu, godzina 9—1. i 3—8. Statut (tow. J. Sochacki). Sprawozdanie organizacyjne (tow. J. Sochacki) i kasowe (tow. Z. Praussowa). Wybory do Rady Naczelnej.

Wtorek, 25. maja. Plenum Kongresu, godz. 9—1. i 1—3. Najbliższe zadania polityki społecznej tow. Z. Zaremba i Ż. Żuławski). Wybory C. K. W.

Zaznaczyć należy, że zgodnie ze Statutem organizacyjnym opracowanym przez Komisyę Statutową C. K. W., Rada Naczelna w czasie trwania Kongresu wybiera C. K. W. z pośród członków Rady i przedstawia go Kongresowi do zatwierdzenia. Tak też rozumieć należy punkt „Wybory C. K. W.". Rzecz oczywista, sprawa sposobu wyborów C. K. W. zależy od decyzyi Kongresu.

———

Kongres odbywać się będzie w sali Towarzystwa Hygienicznego w Warszawie, Karowa 31.

———

Delegaci na Kongres posiadać powinni **mandaty**, podpisane przez przewodniczącego i sekretarza Komitetu partyjnego i zaopatrzone pieczęcią partyjną. Mandat powinien wyszczególniać dzień i charakter zebrania, na którem delegat został wybrany.

Koszty wysłania na Kongres delegatów ponoszą organizacye miejscowe. Na pokrycie zaś wydatków związanych z organizacyą Kongresu, każdy delegat wpłaca 30 (trzydzieści) marek, wzamian za co otrzyma legitymacyę członka Kongresu.

—o—

Baczność delegaci na Zjazd partyjny!

Wzywa się wszystkie organizacye partyjne, aby wysłały tylu delegatów na zjazd, ilu według statutu organizacyjnego wysłać mają prawo.

Delegaci ze wschodniej Małopolski powinni już w środę przybyć do Lwowa, skąd wieczorem pociągiem pospiesznym, w którym dla nich będzie osobny wagon, pojadą do Warszawy. Towarzysze z Przemyśla i Jarosławia wsiędą do pociągu w drodze.

—o—

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

Sprzedaż chleba i mąki. W najbliższym okresie kart chlebowych, rozpoczynającym się dnia 19. maja we środę sprzedawać będą sklepy miejskie rejonowe i konsumy na karty chlebowe oznaczone Nr. 5. chleb wyłącznie z mąki amerykańskiej o wadze 800 gramów w cenie po 7 koron za bochenek, na odcinki zaś mączne oznaczone Nr. 5. mąkę białą po 1/4 kg. na osobę, w cenie po 2 kor. za 1/4 kg. prócz kosztów opakowania. Zwraca się więc uwagę konsumentów, by zakupując chleb oddawali jedynie odcinki chlebowe, a przechowywali odcinki mączne.

Wzywa się więc kupców rejonowych dzielnicy I, II, III, IV i V by się zgłosili w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym 17. maja w poniedziałek, zaś, kupców rejonowych dziel. VI. i zarządów konsumów i zakładów dnia 18. maja we wtorek celem wykupna asygnat na chleb, zaś celem wykupna asygnat na mąkę kupców rejonowych dzielnicy I, II, III, IV i V dnia 20. maja we czwartek, kupców rejonowych dzielnicy VI, zarządców konsumów i zakładów dnia 21. maja w piątek.

Miejski Zakład aprowizacyjny

—o—

Z wydawnictw.

Dr. AL. RACZYŃSKI: TRAKTATY POKOJOWE WOBEC PRAW MAJĄTKOWYCH

W rozprawie pod powyższym tytułem, wydanej świeżo przez dra Al. Raczyńskiego, prez. Urz. Odbudowy kraju, znaleźć można dokładny a jednak treściwy obraz, jak przedstawia się sprawa obrachunku koalicyi z państwami centralnemi z tytułu odszkodowania za straty i szkody wojenne na jakich zasadach rzecz tę unormował traktat wersalski. Dla nas kwestye te posiadają również doniosłe znaczenie, jako dla państwa powstałego na gruzach państw zaborczych, które traktaty te obowiązują.

Źródłowo i nadzwyczaj sumiennie opracowawszy najgłówniejsze postanowienia traktatów w Wersalu 28 czerwca 1919 r. z Niemcami i w St. Germain en Laye 10 września 1919, z Austryą autor daje nam ich wyciąg ze szczególnem uwzględnieniem kwestyi, które i Polski dotyczą oraz odpowiednie objaśnienia. Postanowienia traktatów nie są dla nas zbyt korzystne.

Zapoznajmy się bliżej z treścią dziełka.

Autor podkreśla, że przekonanie powszechne, iż wojna światowa jest czemś niebywałem i swoimi rozmiarami i rodzajem walk tak od wszystkich poprzednich wojen różniąca się, — wywołało przeświadczenie, że także pokój po tej wojnie musi być zupełnie odmienny od dotychczasowych. Zatem — w traktacie Wersalskim nie nałożono „kosztów wojny", lecz wynagrodzenia szkód wojennych, nie określono ściśle sumy, lecz pozostawiono jej obliczenie Komisyi międzynarodowej t. zw. Komisyi reparacyjnej i rozłożono zapłatę na szereg lat z widocznem dążeniem do przemiany długu odszkodowawczego na stałą anuitetową daninę. Nałożenie zwrotu kosztów wojny mocarstw Ententy, t. j. około 670 miliardów byłoby spowodowało nałożenie rocznych 35 miliardów i 500 milionów (przez 100 lat) na Niemcy, czyli razem 3.550 miliardów, tak, że gdyby do tego doliczono szkody wojenne wszystkich państw, około 1000 miliardów, musiałyby mocarstwa centralne zapłacić 4.500 miliardów (w 100 latach) co jest zupełnie fantastyczne. Postanowiono zatem żądać tylko wyrównania rzeczowych i osobistych szkód i nie trzymano się metod zwykle przez zwycięzcę po wojnach zastosowywanych. Wysokość szkód ma ustalić Komisya Reparacyjna i obliczyć je według w a r t o ś c i w c h w i l i o d b u d o w y. Dla niektórych państw traktaty przewidują cyfrowo oznaczone zaliczki w naturze. Nie przewidziano ich jednak dla Polski ani w niemieckim ani w austryackim traktacie.

Odrębne znaczenie od odszkodowań mają r e s t y t u c y e. Gdy pierwsze mają charakter obligacyi, drugie mają charakter dochodzenia prawa rzeczowego, rodzaj „rei vindicatio". Restytucyi podlegają przedewszystkiem zwierzęta, przedmioty i walory łącznie z gotówką wywiezione lub zabrane do Niemiec wzgl. Austryi, także okręty, dzieła sztuki i historyczne pamiątki.

Pozatem zarządzają jeszcze traktaty r e w i n d y k a c y ę, dawniej, w innych wojnach zabranych przedmiotów. Co do Polski — znajdujemy **j e d e n j e d y n y** przepis odszkodowawczy, mianowicie, że Polsce może być przyznana — w razie korzystnej opinii Komitetu z 3 prawników — złota czara króla Władysława IV... Czara ta, puhar rosyjskiego wyrobu, dar carski, będzie więc jedyną wyraźnie wymienioną rewindykacyą dla Republiki Polskiej!

Sprawa z w r o t u P o l s c e a r c h i w ó w, z a b y t k ó w i d z i e ł s z t u k i została w traktacie z Niemcami z u p e ł n i e p o m i n i ę t a.

Austryacki traktat mówi o zwrocie aktów, dokumentów, bibliotek, dzieł sztuki i starożytności które zostały z okupowanych terytoryów zabrane, a także o zwrocie dokumentów, aktów i t. d., które są w związku z historyą odstąpionych terytoryów, a zostały w ostatnich 10 latach zabrane.

W drugiej części dziełka rozpatruje autor sprawy l i k w i d a c y i własności prywatnej niemieckiej, s t o r n o w a n i a u m ó w p r z e d w o j e n n y c h i w y r ó w n a n i a d ł u g ó w zapomocą specyalnych urzędów weryfikacyjnych, omawia też stosunek nowych państw do własności publicznej na terytoryach dawnych mocarstw centralnych, dalej zobowiązania i uprawnienia państw centralnych wobec byłych i obecnych obywateli i wobec zagranicy.

Publikacya dr. Raczyńskiego, który, jak wiadomo, omawiał sprawy traktatów pokojowych, wśród ogólnego zainteresowania, na ankiecie Tow. Politechnicznego — daje społeczeństwu cenny materyał informacyjny w tych doniosłych kwestyach, a zaznajamiając je w najgłówniejszych rysach o postanowieniach traktatowych, rozświetla wiele wątpliwych lub niejasnych dla ogółu spraw.

—o—

Sejm ustawodawczy swoje, a władza wykonawcza swoje.

Sejm ustawodawczy na posiedzeniu z dnia 18 grudnia 1919 r. powziął uchwałę,

aby praktykantom nauczycielskim, którzy po egzaminie dojrzałości z seminaryum nauczycielskiego odbywali praktykę nauczycielską w publicznych szkołach, zaliczono czas spędzony w szkolnictwie do lat służbowych i wymiaru pracy

Uchwałą tą nasz polski sejm usuwa jedną z najboleśniejszych krzywd, których tyle wyrządzał szlachecki sejm galicyjski nauczycielstwu ludowemu, traktując je, jak zresztą całą kwestyę szkolnictwa i oświaty publicznej jako zło... niekonieczne zgoła.

Wiadomo, że sejm galicyjski w r. 1905 powziął postanowienie wprost horendalne, z horendalniejszą jeszcze mocą

działania wstecz,

by nauczycielom i nauczycielkom nie zaliczać do emerytury tych lat służby, w czasie której nie prowadzili samoistnie klasy. Takich nauczycieli było mnóstwo: setki, które liczyły więcej sił nauczycielskich niż klas. Rada szkolna zaś kazała im odbywać kilkuletnią praktykę bez płatną, za co nawet, gdy dowiedziało się o tem po latach wielu austryackie ministeryum oświaty, dostała porządnego nosa, potem płatną z śmiesznie minimalnem wynagrodzeniem, tak że dopiero po 6, 8, a często po 10—13 i 14 latach takiego wysługiwania się, dany osobnik, szczególnie kobiety, otrzymy mały kierownictwo klasy... A były to lata gorżkiej pracy, ciężkiej i

nieuznawanej,

bo zobowiązani tylko do 6 wzgl. do 12 godzin „czynnych“, a praktykanci głównie zaś praktykantki (bo mężczyźni uciekali z zawodu i szli choćby na woźnych byle nie widzieć szkoły) robili wszystko za kierowników jak i za stałych nauczycieli **nieoficyalnie**. Zastępywali ich, poprawiali zadania, pisali katalogi i „sterczeć“ musieli w szkole przez wszystkie godziny, czego nigdzie nie zapisywano, **poczem** dopiero zabierali się

do pracy na chleb,

na który zarabiali lekcyami prywatnemi wieczorami do 10 wieczór często.

I te lata pracy sejm i c k. Rada szkolna uważała za niebyłe, wykreślone z lat życia nauczycieli,

tak, że nie 40 lat trzeba było miejskiemu nauczycielowi, szczególnie zaś nauczycielce, by dosłużyć się pełnej emerytury

o lat 50 albo nawet 55.

Nie pomagały żadne skargi i wykazywania jaka to krzywda dzieje się nauczycielstwu, galicyjska c. k. Rada szkolna głucha była na to, nie próbowała stawiać wniosku w sejmie, aby ją naprawiano, nawet gdy skutkiem zniesienia tr praktyki bezpłatnej i polepszenia nieco dol nowszego narybku nauczycielskiego, niesprawiedliwość owa stała się o tyle jaskrawszą jeszcze że młodsi nauczyciele przez doliczanie im więcej lat służby, wyprzedzali o wiele starszych kolegów swoich w awansach.

Toteż z ulgą i wdzięcznością ogromną dowiedziało się nauczycielstwo starsze, ci pracownicy, którym odliczono pierwsze lata pracy pełnej świeżości, zapału i poświęcenia, że Sejm ustawodawczy Polski niepodległej krzywdę tę naprawił.

Lecz cóż z uchwały sejmowej zrobiło Ministerstwo oświaty, a co znowu z rozporządzenia wykonawczego teog ostatniego nasza kochana Rada szkolna krajowa?

Uchwała sejmowa jest jasna; znosi ona zarazem rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa z 4. października 1919, wydane na podstawie uchwały sejmowej z maja 1919, mocą którego należało zaliczyć lata praktyki niepoliczone dotychczas, o ile nauczyciele wykażą, że w tym czasie **uczyli po 20 godzin tygodniowo**. Rozporządzenie to bowiem było nową krzywdą. Praktykantów przecież „obowiązywało“ tylko 6—12 godzin czynnej służby oficyalnie, choć nieoficyalnie uczyli po 30 godzin.

Mimo to ministerstwo W. i O. polecając Radzie szkolnej krajowej (okólnik w Dzienniku urzędowym z 20. kw. 1920), by „do służby wliczała do lat służbowych także czas bezpłatnej praktyki odbytej w szkołach publicznych nawet w tych przypadkach, gdyby (!) liczba godzin tygodniowej nauki w szkole nie wynosiła 20 godzin, zarządza, aby Rada szkolna w takich przypadkach **przedkładała sprawę do decyzyi**; znaczy to, że nie wszędzie decyzya wypadnie na korzyść petenta!

Co więcej, Rady szkolne okręgowe, mając w biurkach swoich wszystkie dane, odnoszące się do gron nauczycielskich, mogłyby w krótkiej drodze zestawić listy osób, którym należy wymienioną naprawić krzywdę. Tymczasem Rada szkolna krajowa „rozporządza“, by każdy interesowany wniósł osobiste podanie, w którem dokumentami, potwierdzonymi przez „właściwe dyrekcye szkół“ i przez Rady szkolne okręgowe, **wykazał w ilu godzinach tygodniowo i przez jaki czas zajęty był w charakterze praktykanta i czy w tym czasie samoistnie prowadził klasę. Wykazy te należy zestawić według poszczególnych półroczy szkolnych.**

Proszę sobie wyobrazić: nauczycielka, mająca dziś np. 38 lat służby, z której odliczają 13 lat „praktyki“. Dyrekcya jej już dawno w grobie; „półrocznych wykazów“ nie znajdzie nigdzie, bo akty szkolne spalone zostały w czasie wojny. Istnieją tylko dokumenty, że bez przerwy służy od r. 1882. To nie wystarczy. Musi wykazać, że ile tyle godzin uczyła między rokiem 1882 a rokiem 1895 w każdem półroczu. Jej 13 lat służby przepadnie mimo humanitarnej uchwały sejmowej, bo w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej siedzą dawni austryaccy biurokraci, którzy pogodzić się nie mogą z faktem, że stara Austrya i Galicya stara należą już do przeszłości na szczęście, i że jasne uchwały Sejmu należy interpretować tak, jak one brzmią, bez kręcenia bicza na „interesowanych“ z każdej najlepszej intencyi.

Nauczycielstwo też z całej siły protestuje przeciw temu i żąda prostego załatwienia swej sprawy, a posłów wzywa, by tego dopilnowali.

—o—

Komunikaty.

BACZNOŚĆ KELNERZY! Centralny związek zawodowy i zapomogowy pomocników gospodnioszynkarskich we Lwowie wzywa wszystkich członków, by się zgłosili w lokalu związku jeśli nie otrzymali karty uprawniającej do wyborów, które się odbędą we wtorek dnia 18. maja 1920 r. o godzinie 11. w nocy. Równocześnie wzywa się wszystkich członków, że mają przynieść ze sobą na wybory karty legitymacyjne wpłat miesięcznych.

Zarząd.

WZYWA SIĘ WSZYSTKICH METALOWCÓW na odczyt p. t. „Przeobrażenie polityczne i społeczne, a związki zawodowe“, który odbędzie się we środę 19 maja o godz. 7-mej wieczorem. Odczyt wygłosi tow. Rosenzweig.

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! We środę dnia 19. maja odbędzie się zebranie wszystkich elektromonterów o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Związku Metalowców Ormiańska 31. I. p. Jawcie się jak najliczniej. Sprawy ważne.

Zarząd sekcyi.

BACZNOŚĆ DELEGACI NA KONGRES! Dziś o godz. 6 wiecz. punktualnie odbędzie się posiedzenie wszystkich delegatów na kongres partyjny w lokalu Rynek 8. Obecność wszystkich konieczna!

ZGROMADZENIE MURARZY, CIEŚLI i pokr. zawodów odbędzie się w czwartek 20 bm. o g. 6 wiecz. w organizacyi ul. Cłowa 6. Na porządku dziennym sprawa odrzucenia żądań przez majstrów.

POSIEDZENIE ZARZ. UNIW. LUD. im. A. Mickiewicza odbędzie się dziś (wtorek) o godz. 7 wieczór w lokalu własnym.

Antybolszewickie konferencye rosyjskie

BERLIN. 17. maja, (Pat) Wedle doniesienia „Gołosa Rosyi“ odbyły się w Paryżu narady rosyjskich polityków rozmaitych partyi w sprawie zwołania do Paryża rosyjskiej konferencyi narodowej. W zebraniu tem, któremu przewodniczył Miliukow wzięli udział oprócz licznych przedstawicieli, przedstawiciele kadetów także Guczkow, Burcew, Sawinkow i Wyrubow. Przewódcy katetów z wyjątkiem Miliukowa — oświadczyli się za konferencyą wszystkich stronnictw antibolszewickich. Na tem samem stanowisku stanęli także Burcew i Sawinkow. Natomiast Guczkow, który podobną konferencyę uważa w zasadzie za pożądaną, oświadczył się bardzo sceptycznie co do możliwości jej odbycia. Zebranie uchwaliło wreszcie znaczną większością głosów wybór komisyi dla technicznego przygotowania wspomnianej narodowej konferencyi rosyjskiej w Paryżu. Do tej komisyi zostali wybrani br. Nolde, Konowałow i Dr. Pasmanik.

Chłopak 13-letni, Jan Kokoruz, ucz. V. kl. szkoły ludowej ruskiej im. Hrycinka. oddalił się z domu ojca przy ul. Bilińskich l. 12 przed 3-ma tygodniami i do dnia dzisiejszego nie powrócił. Ubrany w mundur wojskowy z czapką austryacką na głowie, bez butów, w ręce miał książkę szkolną do nauki języka ruskiego i takąż mapę. Wzrostu średniego, włosy ciemno blond. Ktoby miał jakąś wiadomość raczy zawiadomić ojca Stefana Kokoruza przy ul. Bilińskich 12.

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Konsumu Konduktorów
odbędzie się dnia 26-go maja 1920 r. o godzinie 3-ciej popołudniu przy ul. Grodeckiej l. 69.

z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór ustępującego Zarządu.
2) Wybór ustępującej Rady Nadzorczej i tychże zastępców.
3) Wybór komisyi rewizyjnej.
4) Wnioski członków.

Gdyby o oznaczonej godzinie nie zeszła się ostateczna ilość członków, Zgromadzenie odbędzie się o godz. 4 popołudniu w tym samym lokalu, bez względu na ilość obecnych.

Lwów, dnia 15. maja 1920

Za Radę Nadzorczą Konsumu konduktorów kolejowych:
Prezes: Sękowski. Sekretarz: M. Bidny. 54—2

Walne Zgromadzenie
Konsumu Handlowców
Stow. zarej. z ogr. por.
odbędzie się w środę dnia 26. maja br. o godz. 6 wieczorem w lokalu Stow. Dominikańska l. 7. l. p.

z następ. porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi.
3) „ Komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum.
4) Wybór Rady Nadzorczej.
5) Zmiana statutu.
6) Wnioski i interpelacye.

O ileby Walne Zgromadzenie dla braku kompletu nie mogło się odbyć w oznaczonym terminie, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 7 wieczorem.

We Lwowie, dnia 15. maja 1920.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:
Izak Aratyn, sekretarz. M. Dodel, przewodniczący. 589—2

KONKURS
Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na posadę
Urzędnika Administracyjnego
w dotychczasowej VI kategoryi płac urzędników państwowych.

Warunki: 1) obywatelstwo polskie. 2) ukończony wydział prawniczy na jednym z uniwersytetów.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci: 1) z nieprzekroczonym 45 rokiem życia, 2) posiadający studya zawodowe (egzaminy pocztowe), 3) ci, którzy się wykażą znajomością języków obcych, 4) posiadający praktykę administracyjną.

Pobory dotychczasowej VI kategoryi płac wynoszą miesięcznie 2.048 do 2.720 marek polskich zależnie od stanu rodzinnego i mają być w najbliższym czasie podwyższone około 50%.

Podanie należycie udokumentowane należy wnosić ewentualnie za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydyum Ministerstwa Poczt i Telegrafów do dnia 31. maja b. r.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

601—1

Ogłoszenie Zjazdu.

Zarząd Centralnego Związku rob. przem. spożywczego w Polsce (z siedzibą w Krakowie) donosi iż dnia 20. czerwca br. odbędzie się Zjazd Związku.

Stosownie do uchwały Zarządu Związku z dnia 24. kwietnia b. r. delegaci mają być wysłani na koszt poszczególnej grupy; prawo obesłania Zjazdu mają wszystkie grupy stosując: jeden delegat na 50 członków; grupa nie posiadająca 50 członków może nawiązać kontakt z drugą celem wybrania wspólnie delegata.

Wszelkie inne organizacye przemysłu spożywczego w całej Polsce (piekarzy, masarzy, rzeźników, cukierników, piernikarzy, młynarzy, kucharzy i t. p.) choc aż akcesu do wyżej przytoczonego Związku nie zgłosiły, mogą także wysłać delegatów na koszt własny.

Delegat(ci) musi być zgłoszony do Zarządu Związku najpóźniej do 10. czerwca br.

Porządek Zjazdu będzie następujący:

I. 1) Zagajenie i wybór prezydyum Zjazdu. 2) Wybór komisyi mandatowej.

II. 1) Odczytanie protokołu z ostatniej konferencyi. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

III. 1) Dyskusya do punktu II-go. 2) Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.

IV. Odczytanie statutu i uchwalenie regulaminu.

V. Wybory nowego Zarządu, komisyi rewizyjnej i Sądu polubownego.

VI. Dyskusya i wnioski ogólne.

Za Zarząd:
W. Zawisza, sekretarz. A. Lichoń, przewod.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.